



MAREK BORUCKI

Wielcy zapomniani

POLACY,
KTÓRZY ZMIENILI
ŚWIAT

Idea Paneuropy i skrzypce

Bronisław Huberman, skrzypek, pedagog

W dobie jednoczenia się państw europejskich, przypominany jest „ojciec zjednoczenia Europy”, francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman (1886–1963). Właściwie ten zaszczytny tytuł powinien przysługiwać Polakowi Bronisławowi Hubermanowi, zapomnianemu geniuszowi skrzypiec.

Huberman był społecznikiem i propagatorem idei Zjednoczonej Europy, a jego muzyką zachwycali się m.in. cesarz Franciszek Józef i kompozytor Johannes Brahms.

A black and white portrait of the violinist Bronisław Huberman. He is shown from the chest up, wearing a dark suit, a white shirt, and a patterned tie. He is holding a violin and a bow, looking intently towards the right. The background is a plain, light-colored wall.

Bronisław Huberman

(1882–1947)

Bronisław Huberman urodził się 19 grudnia 1882 roku w rodzinie pochodzenia żydowskiego. Ojciec Jankiel (później Jakub) był nauczycielem muzyki w szkole żydowskiej. Matka Aleksandra, z domu Goldman, z niezwykłą troską dbała o wychowanie, wykształcenie i o zdrowie syna.

Powszechnie przyjmuje się, że skrzypek urodził się w Częstochowie, ale nie jest to pewne, a nawet mało prawdopodobne. On sam w jednym z wywiadów podał Warszawę jako miejsce urodzenia, a niektóre źródła wymieniają Zamość. Jeden z biografów muzyka stwierdził po wnikliwym zbadaniu dokumentów w Częstochowie, że nie ma w nich żadnych informacji o jego narodzinach. Częstochowianie jednak uważają go za swego krajana, nawet jedną z ulic nazwali jego imieniem. Od 1997 roku corocznie organizują Festiwal Wiolinistyczny im. Bronisława Hubermana.

Młody Bronisław bardzo wczesnie rozpoczął edukację muzyczną; najpierw pod kierunkiem ojca, a potem u innych nauczycieli, wybitnych skrzypków. Jednak trzeba przyznać, że w znacznym stopniu był samoukiem, wypracował własny styl i technikę, i jak nikt inny czuł duszę skrzypiec. Koncertował jako cudowne dziecko od siódmego roku życia.

W 1892 roku wyjechał z rodzicami do Berlina i tam przez osiem miesięcy pobierał lekcje muzyki, wzbudzając u nauczycieli podziw dla niepospolitego talentu.

W 1893 roku koncertował w Niemczech, a następnie w Wiedniu, Amsterdamie, Brukseli i Paryżu. W 1894 roku wystąpił w Londynie wspólnie z pianistą Józefem Śliwińskim (1865–1930), a następnie z innym genialnym pianistą Józefem Hofmannem (1876–1957). (s. 92)

Przez wiele lat koncertował na skrzypcach Stradivariususa z 1773 roku, a otrzymał je jako jedenastolatek od swego opiekuna i sponsora, hrabiego Jana Zamoyskiego. Istnieje też inna wersja owej darowizny, chociaż mało prawdopodobna. Otóż jako cudowne dziecko koncertował w Wiedniu na dworze cesarskim. Cesarz Franciszek Józef zachwycony jego grą, z wdzięczności podarował mu drogocenne skrzypce. Podczas tournée po Stanach Zjednoczonych w latach trzydziestych XX wieku skradziono mu te skrzypce. Odnaleziono je dopiero po kilkudziesięciu latach, już po śmierci wielkiego wiolinisty.

W życiu 14-letniego Bronisława Hubermana wyjątkowo zapisał się dzień 29 stycznia 1896 roku. Tego dnia chłopiec miał wykonać Koncert D-dur opus 77 Johannes Brahmsa w obecności samego kompozytora. Początkowo mimo zaproszenia artysta nie chciał przyjść na tę uroczystość. Po długich namowach jednak przybył do sali koncertowej. Kiedy usłyszał grę młodego skrzypka, podobno rozplakał się ze wzruszenia. Był

zachwycony, a w dowód uznania i sympatii ofiarował młodzieńcowi swoją fotografię z dedykacją.

Po opuszczeniu Polski Hubermanowie zamieszkali w Wiedniu. Stąd młodziutki wirtuoz w 1897 roku udał się z rodzicami na koncerty po Stanach Zjednoczonych. Jego gra wszędzie wywoływała burzliwe owacje słuchaczy. Koncertował też w Rosji dla rodziny cara Mikołaja II.

Po powrocie do Wiednia występował bardzo często, może nawet za często, do czego zmuszał go ojciec, nie wiadomo, czy bardziej żądny sławy, czy pieniędzy. Na tym tle dochodziło czasem do konfliktów rodzinnych, matka bowiem sprzeciwiała się mężowi, chroniąc syna przed nadmiernym wysiłkiem, co już zaczynało źle odbijać się na jego zdrowiu.

W 1910 roku Bronisław ożenił się z wiedeńską aktorką Elsą Galafres. Wkrótce w 1911 roku urodził się syn Johannes. Zapewne imię nadano mu na cześć Brahmsa. Niestety, już po trzech latach małżeństwo się rozpadło. Było to dla muzyka tym bardziej dotkliwe, że eksmałżonka przez wiele lat uniemożliwiała mu kontakt z synem. Elsa zamieszkała u nowego męża w Budapeszcie, zabierając ze sobą Johannesesa.



Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod batutą Grzegorza Fitelberga przed koncertem skrzypka Bronisława Hubermana, maj 1925 roku. Fot. NAC